

Witold M. Orłowski*

Dwadzieścia lat Polski w Unii Europejskiej

1 maja 2024 roku minęło 20 lat od momentu, gdy Polska przystąpiła do Unii Europejskiej (UE)¹. Choć głównie zauważamy konsekwencje gospodarcze tej decyzji, jej znaczenie dalece wykracza poza wąsko rozumianą ekonomię. Poza efektami czysto gospodarczymi nasz kraj odniósł także korzyści w sferze bezpieczeństwa, komfortu życia, możliwości rozwoju edukacji, nauki czy kultury. Jak się często twierdzi, nasze członkostwo w UE należy rozpatrywać bardziej jako wybór cywilizacyjny niż tylko ekonomiczno-polityczny.

Czy 20 lat to dostatecznie długi okres, aby można było oceniać historyczne skutki decyzji o członkostwie? Choć zdarzają się czasem pełne patosu opinie przyrównujące jej znaczenie do chrystianizacji Polski sprzed ponad 1000 lat, trzeba przyznać, że dwie dekady to niezbyt długi okres w dziejach narodu.

Niezwykły okres naszej historii

A jednak ważne jest nie tylko to, jak długi jest okres, który analizujemy, ale również to, jak poważne zmiany zaszły w tym czasie, zwłaszcza w sferze gospodarczej. Zadajmy więc sobie pytanie: co stało się w ciągu 20 lat naszego członkostwa w UE? Bo ostatnie dwie dekady to niezwykle i wyjątkowy okres w burzliwej historii naszego kraju. Potrójnie niezwykle.

Po pierwsze, w ciągu tysiąca lat przez obecne ziemie Polski nieustannie przetaczały się niszczycielskie wojny. Co najmniej dwukrotnie zagrożone było wręcz fizyczne istnienie narodu: w czasach szwedzkiego potopu wyginęła blisko połowa ludności kraju, w czasie hitlerowskiej okupacji zginął co szósty mieszkaniec, a przed pozostałymi pojawiła się realna wizja zmiany w niewolników lub przymusowego wysiedlenia na odległe tereny Syberii. W rezultacie dwóch wojen światowych zniszczona została ogromna część majątku narodowego, który z trudem gromadziliśmy

przez całe stulecia (straty w czasie II wojny światowej oszacowano na blisko 40% całości majątku z roku 1939). Bez pokoju i bezpieczeństwa nie ma trwałego rozwoju gospodarczego.

Dwudziestolecie członkostwa w UE to okres wyjątkowy w całej naszej historii, bo okres nieznanego od wieków poczucia bezpieczeństwa. Kiedy niemal 70 lat temu przystępowano w Europie, oczywiście bez udziału krajów znajdujących się pod dominacją ZSRR, do tworzenia UE (a na początku skromniejszej w swoich ambicjach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej), pierwszym celem przyświecającym jej założycielom było to, aby zniszczonemu i zubożałemu przez dwie wojny światowe kontynentowi zapewnić pokój, a uczestniczące w procesach gospodarczej i politycznej integracji narody europejskie już nigdy nie toczyły ze sobą wojen. I ten cel udało się osiągnąć, choć aż do roku 1990 światu nieprzerwanie groziła wojna nuklearna między dwoma supermocarstwami, a obecnie za naszą wschodnią granicą trwa wojna. Ale warto zauważyć, że nigdy coś takiego nie zdarzyło się w granicach UE.

Dzięki członkostwu w UE i NATO Polska stała się częścią wspólnoty Zachodu. Kiedy Rosja napadła na Ukrainę – kraj, któremu przez minione dekady nie udało się niestety dołączyć do procesów integracji europejskiej – nasze bezpieczeństwo nie tylko nie było zagrożone, ale jako kraj mogliśmy pospieszyć z pomocą napadniętemu. Po raz pierwszy od wieków Polacy nie musieli wyjeżdżać ze swojego kraju, szukając ucieczki przed wojną i przemocą, ale sami mogli pomóc tym, którzy zostali zmuszeni do takiej ucieczki.

Po drugie, co również miało ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego, przez znaczną część swojej historii Polska była otoczona przez państwa wrogie. W końcu XVIII wieku nasz kraj został na 123 lata wymazany z politycznej mapy Europy, a po raz drugi koszmar ten powtórzył się we wrześniu 1939 roku, kiedy został podzielony między dwa totalitarne mocarstwa. Po wojnie Polacy odzyskali wprawdzie własne państwo, ale pozbawione pełnej suwerenności, a w dodatku zmuszone do przyjęcia nieefektywnego systemu gospodarki centralnie planowanej i do

* Witold M. Orłowski – Akademia Finansów i Biznesu Vistula.

¹ W maju 2004 r. nastąpiło rozszerzenie UE o 10 krajów – 8 z regionu Europy Środkowo-Wschodniej: Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Polskę, Słowację, Słowenię i Węgry, a także o Cypr i Maltę. Na początku 2007 r. do UE przystąpiły Bułgaria i Rumunia, a w 2013 r. Chorwacja.

zerwania więzi gospodarczych z tradycyjnymi partnerami handlowymi.

Członkostwo Polski w UE oznaczało koniec wielowiekowego koszmaru otoczenia przez wrogów. Głównym celem integracji europejskiej było właśnie zakończenie wrogości między narodami naszego kontynentu i doprowadzenie do tego, aby mimo historycznych zatargów narody te przestały uważać się za wrogów, a zaczęły uważać za przyjaciół. Przyjaciół, którzy mimo dzielących ich różnic tworzą społeczną, cywilizacyjną i gospodarczą wspólnotę. Niestety brak suwerenności spowodował, że nie mogliśmy w tym procesie uczestniczyć od samego początku, tylko dołączyć dopiero wtedy, gdy w roku 1990 runął mur dzielący dwie części kontynentu. Po kilkudziesięciu latach władzy komunistycznej i centralnego planowania nasz kraj tkwił w głębokim kryzysie. Polska droga do członkostwa nie była więc wcale łatwa, ale zakończyła się sukcesem, dzięki któremu dzisiaj większość naszych sąsiadów to partnerzy, sojusznicy i przyjaciele.

No i wreszcie po trzecie, przez całą swoją historię Polska była zapóźniona pod względem gospodarczym w stosunku do krajów zachodniej Europy. Dystans ten nieco zmniejszył się w czasach Kazimierza Wielkiego, potem przyszedł jeszcze „złoty wiek”, czyli okres nieco złudnego dobrobytu bazującego na rosnącej eksploatacji półniewolniczej pracy chłopów, niedającej trwałych podstaw dla dalszego rozwoju. Od tego momentu dystans gospodarczy między Polską a zachodnią Europą jednak niemal nieprzerwanie wzrastał. PKB (produkt krajowy brutto, czyli wartość wszystkich wyprodukowanych w ciągu roku na terenie kraju towarów i usług, stanowiący powszechnie używaną miarę stopnia rozwoju gospodarczego) na głowę mieszkańca obecnych terenów Polski spadł z ok. 65% poziomu zachodniej Europy w czasach „złotego wieku” do ok. 40% w przeddzień rozbiorów. Procesy industrializacji Śląska i części Królestwa Polskiego przejściowo podniosły ten wskaźnik do ok. 48% na początku XX wieku po to, aby zniszczenia wojenne i kilka dekad centralnego planowania obniżyły go znów do rekordowo niskiego poziomu 31% w roku 1991². Tylko dzięki ogromnemu wysiłkowi w okresie transformacji gospodarczej udało się go ponownie podnieść do 43% w przededniu przystąpienia do UE (tzn. w roku 2003)³.

² Analizę rozwoju gospodarczego krajów Europy Środkowo-Wschodniej w ciągu XX wieku zawiera praca [Orłowski, 2010].

³ Cytowane w tekście dane na temat poziomu PKB na głowę mieszkańca zostały zaczerpnięte z [Baza danych..., 2024]. Szacunki dotyczące okresu sprzed roku 1990 pochodzą z książki [Maddison, 2001]. Poziom PKB na głowę mieszkańca zachodniej Europy zdefiniowany został jako średnia z poziomów Niemiec, Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii.

Na ile zmniejszył się nasz dystans rozwojowy w stosunku do zachodniej Europy?

Dwie dekady członkostwa w UE charakteryzowały się niezwykle, nienotowanym w całej naszej dotychczasowej historii sukcesem gospodarczym, mierzonym szybką redukcją dystansu w stosunku do najlepiej rozwiniętej części kontynentu europejskiego.

Należy pamiętać, że w momencie przystąpienia do UE Polska charakteryzowała się jednym z najniższych poziomów PKB na głowę mieszkańca (słabiej rozwinięta od Polski była tylko Łotwa). Nawet najuboższe kraje zachodniej Europy (Portugalia i Grecja) miały ten wskaźnik niemal dwukrotnie wyższy, a największe kraje UE nawet dwupółkrotnie wyższy. Ustępowaliśmy też znacząco wszystkim środkowoeuropejskim sąsiadom.

Minione 20 lat było bardzo trudnym okresem w światowej i europejskiej gospodarce. Najpierw w roku 2008 przyszedł globalny kryzys finansowy, a w ślad za nim spadek PKB we wszystkich krajach europejskich poza Polską, potem w latach 2012–2013 recesja w UE wywołana kryzysem zadłużeniowym krajów śródziemnomorskich, następnie w roku 2020 potężny spadek PKB spowodowany pandemią COVID-19, wreszcie wojna w Ukrainie, która doprowadziła do wyhamowania wzrostu w roku 2023. Mimo to w całym tym okresie polska gospodarka osiągała najwyższe tempo rozwoju w całej UE, a średnioroczny wzrost PKB wyniósł 3,8% (łącznie polski PKB wzrósł od roku 2003 ponad dwukrotnie)⁴.

Dzięki szybkiemu wzrostowi gospodarczemu, PKB na głowę mieszkańca Polski (a więc wskaźnik pokazujący wydajność pracy i poziom życia przeciętnego Polaka) wzrósł pomiędzy rokiem 2003 a 2023 z poziomu 43% do 78% zachodniej Europy, a więc najwyższego poziomu odnotowanego w całej ponadtysiącletniej historii naszego kraju. Jednocześnie przegoniliśmy pod względem rozwoju nie tylko większość krajów naszego regionu, ale także Grecję i Portugalię, zbliżając się do Hiszpanii. W ciągu zaledwie 20 lat pomyślnego rozwoju Polsce udało się zlikwidować ponad połowę dystansu gospodarczego dzielącego nas w roku 2003 od zachodniej Europy, dystansu który narastał przez długie stulecia. Ponieważ perspektywy rozwoju kraju są nadal dobre, ekonomiści mówią o realnej możliwości, że po raz pierwszy w dziejach Polski w ciągu kolejnego dwudziestolecia możliwe jest doścignięcie

⁴ Ze statystycznego punktu widzenia nieco bardziej niż w Polsce zwiększył się w ciągu minionych 20 lat PKB Irlandii. Nie było to jednak spowodowane szybszym wzrostem gospodarczym, ale jednorazową zmianą metodologii statystycznej w roku 2015 związaną z przeliczeniem wartości aktywów firm zagranicznych działających w Irlandii (sprawę tłumaczy dokładnie [Dokument..., 2016]).

pod względem dochodów naszych zachodnich sąsiadów. Pod jakimi jednak warunkami może to nastąpić, zastanowimy się w końcowej części tekstu.

Jakie były główne korzyści z członkostwa?

Jak pokazują liczne badania, osiągnięty w ciągu ostatnich 20 lat sukces możliwy był tylko dzięki członkostwu w UE, które – według modelowych szacunków – umożliwiło dwukrotne przyspieszenie tempa rozwoju gospodarczego Polski i skuteczną pogoń za krajami zachodniej Europy. Zadecydowały o tym przede wszystkim dwa czynniki. Pierwszym i najważniejszym był nieskrępowany dostęp do wspólnego unijnego rynku, który zachęcił do inwestowania i rozwijania produkcji w Polsce, umożliwiając radykalny (realnie czterokrotny) wzrost polskiego eksportu towarów i usług. Drugim, bez wątpienia ważnym czynnikiem, ale jednak znacznie mniej istotnym od pierwszego, było wsparcie rozwojowe, którego UE udziela swoim słabiej rozwiniętym krajom i regionom, dążąc do przyspieszenia procesów rozwoju społecznego i modernizacji gospodarek (fundusze unijne).

Jak się wydaje, większość Polaków nie zdaje sobie sprawy z tego, jaka jest rzeczywistość hierarchia ważności głównych korzyści gospodarczych wynikających z członkostwa w UE. W badaniu przeprowadzonym w roku 2024 przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) [20 lat członkostwa..., 2024] 77% Polaków deklaruowało poparcie dla członkostwa Polski w UE (udział ten spadł z 92% w roku 2022, prawdopodobnie w wyniku hasła głoszonych przed wyborami przez partie eurosceptyczne i antyeuropejskie: o ile poparcie członkostwa wśród wyborców rządzącej koalicji 15 października utrzymuje się na poziomie ponad 90%, to poparcie wśród wyborców PiS spadło do 63%, a Konfederacji do 38%). Jednocześnie 59% wszystkich respondentów stwierdzało, że członkostwo w UE przynosi Polsce więcej korzyści niż strat, wobec 21% uważających, że jest odwrotnie.

Kiedy jednak respondenci proszeni byli o podanie tych korzyści, najwięcej z nich wskazywało na napływ funduszy unijnych (44% wskazań). Drugą z najpopularniejszych udzielanych odpowiedzi były otwarte granice, czyli swoboda podróży i podejmowania przez Polaków pracy w krajach Unii (38%). Natomiast korzyści dla rozwoju polskiej gospodarki i wzrostu poziomu życia widziało łącznie tylko 23% pytanym (jednocześnie aż 6% respondentów widziało w tym obszarze głównie straty; wynik netto wskazań na korzyści gospodarcze wynosił więc tylko 17%), korzyści dla rolnictwa 5% (netto około 0%), korzyści wynikające ze współpracy politycznej 13%, a korzyści dla bezpieczeństwa i pozycji międzynarodowej kraju jedynie 12%.

A tymczasem jest to pewne nieporozumienie. Główną gospodarczą korzyścią Polski z członkostwa

w Unii nie są fundusze unijne i swoboda podróżowania, ale szansa na szybszy rozwój dzięki udziałowi w jednolitym rynku europejskim, czyli obszarze swobodnego przepływu towarów, usług, pracy i kapitału stworzonym przez UE⁵. To właśnie dzięki temu, a także dzięki zwiększonemu poczuciu bezpieczeństwa kraju, zarówno inwestorom zagranicznym, jak i krajowym oplać się budować w Polsce nowe fabryki i centra usługowe. Fundusze europejskie odgrywają w rozwoju funkcję ważną, ale tylko pomocniczą. Natomiast w przypadku prawa do emigracji i podejmowania legalnej pracy w całej Unii, mamy w ogóle do czynienia z pewnym nieporozumieniem. Problem leży w tym, że całkowicie rozjeżdża się tu poczucie korzyści subiektywnej, ocenianej z punktu widzenia indywidualnego człowieka, z obiektywną oceną wpływu emigracji na polską gospodarkę. Choć sami emigranci odnosili korzyści, Polska na masowej emigracji swoich obywateli w pierwszych latach członkostwa gospodarczo traciła, subsydiując jednocześnie bogatsze kraje wydatkami na edukację przyszłych emigrantów. Konsekwencje tego czujemy już w tej chwili, kiedy gospodarka styka się z problemem braku rąk – a co być może ważniejsze – mózgow do pracy.

Fundusze europejskie ważne, ale...

Fundusze europejskie są oczywiście dla nas bardzo ważną i cenną pomocą w rozwoju, pozwoliły w ciągu minionych 20 lat na radykalną poprawę otoczenia instytucjonalnego polskiej gospodarki, rozbudowę infrastruktury, wsparcie procesów modernizacji przedsiębiorstw, a także na wzmocnienie kapitału ludzkiego. Pomagają w modernizacji polskiej gospodarki, usuwaniu wąskich gardeł hamujących rozwój i w wyraźny sposób służą poprawie jakości życia Polaków. Dzięki funduszom Polska może też w większym stopniu korzystać z szans stworzonych przez udział w jednolitym rynku europejskim (przykładowo, silny wzrost inwestycji w centra logistyczne nie byłby możliwy bez rozbudowy sieci drogowej). Łączna kwota środków, które Polska uzyskała z budżetu Unii w ciągu dwudziestu lat członkostwa, sięga 251 mld euro, a po odliczeniu polskiej składki do budżetu sięga netto 164 mld euro, a więc odpowiednika blisko niemal jednej czwartej całego PKB wytwarzanego obecnie rocznie w Polsce (średnioroczny napływ netto funduszy przekraczał 2,2% PKB). Dwie trzecie tej kwoty przeznaczone zostało na politykę spójności, czyli wydatki mające na celu głównie poprawę warunków dla rozwoju polskiej gospodarki. Warto zauważyć, że napływ funduszy do Polski był relatywnie niższy od tego, który uzyskiwały

⁵ Znaczące ograniczenia swobody współpracy gospodarczej w ramach UE występują jeszcze wciąż jedynie w obszarze usług [Dahlberg et al., 2020].

w czasie swojego członkostwa Grecja i Portugalia (odpowiednio 3,8% i 3,4%).

Fundusze europejskie przyczyniają się do poprawy szans rozwojowych w dłuższym okresie, jednak w przyniatającej większości nie mogą być przeznaczone na finansowanie komercyjnych inwestycji przedsiębiorstw. A to właśnie inwestycje przedsiębiorstw przynoszą nowe technologie, budują dobrobyt i wysoko wydają gospodarkę w Polsce. Fundusze mają jedynie tworzyć warunki sprzyjające takim inwestycjom, a więc mają niezwykle ważną, ale jednak tylko pomocniczą rolę w modernizacji Polski. Wzrost gospodarczy tworzą przedsiębiorcy, a nie fundusze budżetowe.

Należy pamiętać, że znaczna część funduszy przeznaczona jest na finansowanie inwestycji nieprodukcyjnych, inwestycji o bardzo długim czasie zwrotu (np. inwestycji drogowych) lub wydatków niemających charakteru inwestycyjnego. Warto też zauważyć, że część wzrostu popytu związanego z napływem funduszy kieruje się na zwiększenie importu, przynosząc korzyści nie tylko Polsce, ale również dostarczającym towary i usługi krajom zachodniej części Unii. Nie zmienia to oczywiście opinii o bardzo pozytywnej roli odgrywanej przez fundusze w rozwoju Polski, ale także nieco ostrożniej patrzeć na ich wpływ na odnotowane w okresie członkostwa tempo rozwoju. Wpływ ten szacowany jest zazwyczaj na poziomie 0,4–0,5% średniorocznego, dodatkowego wzrostu PKB [Wpływ polityki spójności..., 2020].

Najważniejsze ekonomiczne mechanizmy rozwoju

Zgodnie z teorią ekonomii, procesy integracyjne, które wystąpiły w wyniku akcesji Polski do UE, prowadziły do pojawienia się dwóch grup efektów przyspieszających wzrost PKB: tzw. statycznych efektów integracji (wzrostu obustronnej wymiany handlowej w wyniku eliminacji barier dla współpracy transgranicznej), a także dynamicznych efektów integracji wynikających z przesunięcia czynników produkcji. W przypadku Polski oznaczało to przede wszystkim napływ kapitału z zachodniej Europy (zwłaszcza inwestycji bezpośrednich, BIZ) i przesunięcie produkcji, a w ślad za tym wzrost eksportu i nadwyżki handlowej, a w mniejszym stopniu przepływ pracy z Polski do zachodniej Europy (emigrację zarobkową)⁶.

Efekty statyczne (wynikające z eliminacji ceł i barier pozataryfowych w wymianie z krajami UE) w znacznej części zrealizowały się jeszcze przed akcesją w rezultacie powstania, na mocy umowy

stowarzyszeniowej z roku 1991, strefy wolnego handlu towarami przemysłowymi pomiędzy Polską a UE (czyli stopniowej likwidacji ceł, z wyłączeniem towarów rolno-spożywczych i przy zachowaniu kontroli granicznych). Nie oznacza to oczywiście, że efekty te nie były w ogóle odczuwalne po akcesji, szczególnie w tych sektorach gospodarki, w których w roku 2003 nadal istniały ograniczenia (zwłaszcza w odniesieniu do eksportu żywności i usług).

Jak pokazują liczne badania, najważniejsze korzyści gospodarcze z członkostwa wiązały się jednak z efektami dynamicznymi integracji, występującymi we wszystkich nowych krajach Europy Środkowo-Wschodniej przystępujących do UE. Wynikało to z faktu, że nigdy w historii wcześniejszych rozszerzeń nie występowała tak duża różnica w poziomie rozwoju gospodarczego między dotychczasowymi i nowymi krajami członkowskimi. Przeciętny poziom płac w krajach, które przystąpiły do UE w latach 2004–2007, przeliczony według bieżących kursów walutowych, stanowił w momencie akcesji średnio jedynie 20% poziomu Niemiec (w Polsce 18%). Dla porównania, w momencie akcesji do UE Grecji w roku 1981 podobnie przeliczony tamtejszy poziom płac stanowił odpowiednik 58%, a w momencie akcesji krajów iberyjskich w roku 1986 ich przeciętny poziom płac stanowił odpowiednik 48% płac zachodniemieckich. Oznaczało to ogromną przewagę konkurencyjną nowych krajów członkowskich, a w szczególności Polski, jako miejsca lokowania produkcji, co musiało prowadzić do silnych dynamicznych efektów integracji (przesunięcia inwestycji i produkcji), czyli znacznego wzrostu inwestycji zagranicznych, a następnie wzrostu eksportu skierowanego na cały jednolity rynek europejski i pojawienia się z tego tytułu znacznej nadwyżki handlowej.

Najważniejsze korzyści gospodarcze dla Polski wynikały więc z połączenia trzech czynników: nieskrępowanego dostępu do całego rynku UE (zarówno z powodu zniesienia przeszkód formalnych, jak i likwidacji wąskich gardeł w infrastrukturze transportowej), przewag kosztowych wynikających z niższych kosztów pracy, a wreszcie zwiększenia wiarygodności inwestycyjnej i spadku premii za ryzyko⁷. Zaobserwowany mechanizm przyspieszonego wzrostu PKB, wynikającego głównie z dynamicznych efektów integracji, był następujący.

Po pierwsze, członkostwo w UE zaowocowało dużą skalą napływu BIZ do Polski, a skumulowany zasób BIZ wzrósł z 50 mld euro w roku 2003 do 368 mld euro w roku 2023 (z 27% PKB do 50% PKB; wartość zasobu BIZ, wyrażona w euro, wzrastała średniorocznie o 11%). Po drugie, w ślad za tym

⁶ Szczegółowe omówienie wpływu członkostwa w UE na wzrost gospodarczy Polski, wraz z szacunkowym wyliczeniem skali tego efektu, zawiera praca zbiorowa: [Orłowski, 2021].

⁷ Na fundamentalne, a często niedoceniane znaczenie tego zjawiska, zwracają uwagę autorzy pracy [Baldwin i in., 1997, s. 125–176].

nastąpiło przesunięcie produkcji z zachodniej części kontynentu i gwałtowny wzrost polskiego eksportu towarów i usług. Eksport wzrósł z 59 mld euro w roku 2003 do 434 mld euro w roku 2023, a jego relacja do PKB z 25% do 58% (wartość eksportu, wyrażona w euro, wzrastała średniorocznie o 10,5%, przy czym w roku 2023 blisko 80% całości kierowane było na rynki krajów UE i Wielkiej Brytanii – do roku 2020 członka UE). Po trzecie, saldo wymiany handlowej Polski, przez pierwsze 9 lat członkostwa ujemne i wynoszące średnio -2,7% PKB, w kolejnej dekadzie zmieniło się na dodatnie i wynosiło średnio 2,8% PKB (dodatnie saldo handlowe w wymianie z krajami UE i Wielką Brytanią pojawiło się już w roku 2005, a w roku 2023 było odpowiednikiem 12% PKB).

Skutkiem członkostwa Polski w UE stał się wzrost otwartości gospodarki, a więc podniesienie się relacji wymiany handlowej (sumy eksportu i importu) do PKB z poziomu 52% przed akcesją do 109% w roku 2023. Zgodnie z licznymi badaniami porównawczymi tak silny wzrost relacji wymiany handlowej do PKB, zwłaszcza w warunkach uzyskania dodatniego salda handlowego, prowadzi do znacznego przyspieszenia tempa wzrostu PKB⁸. Przyspieszenie to odbywa się głównie skutkiem przyspieszenia wzrostu łącznej wydajności czynników produkcji, a najczęściej wymieniane czynniki prowadzące do tego efektu to zwiększona presja konkurencyjna, zmuszająca firmy do wzrostu wydajności i eliminująca z rynku firmy najsłabsze, korzyści skali, specjalizacja, a także szybsza akumulacja wiedzy i dyfuzja technologii i innowacji, ważne zwłaszcza z punktu widzenia teorii endogenicznego wzrostu. Według szacunków dynamiczne efekty integracji odpowiadały za większość korzystnych efektów gospodarczych odnotowanych przez Polskę w okresie członkostwa w UE, generując dodatkowy wzrost PKB sięgający pomiędzy 1,4% a 1,8% rocznie. Był to więc bez wątpienia najważniejszy mechanizm korzyści z członkostwa.

Po uwzględnieniu zarówno szacunku efektów udziału w JRE, jak i napływu funduszy unijnych (łącznie z transferami dochodowymi i inwestycyjnymi do sektora rolno-spożywczego), okazuje się, że efekty gospodarcze związane z członkostwem w UE mogły odpowiadać nawet za połowę całego wzrostu PKB odnotowanego przez Polskę po roku 2003. Gdyby ich nie było, dochód przeciętnego Polaka byłby dziś realnie o 25–35% niższy, niż jest w rzeczywistości i lokowałby się poniżej przeciętnego dochodu w Bułgarii, najuboższym obecnie kraju członkowskim UE⁹.

⁸ Przegląd literatury w tym zakresie zawiera praca: [Orłowski, 2022].

⁹ Zestawienie szacowanych efektów członkostwa w UE zawiera opracowanie: [Wielkie rozszerzenie..., 2024].

Co dalej?

Czy jednak znakomite wyniki gospodarcze z minionych 20 lat są gwarancją, że Polska nadal będzie się szybko rozwijać i w ciągu kolejnych dwóch dekad dogoni pod względem rozwoju kraje zachodniej Europy, kończąc w ten sposób tysiącletni okres względnego zacofania gospodarczego?

Owszem, to możliwe. Ale wcale nie jest pewne w sytuacji, kiedy wraz z pożądanym wzrostem polskich płac, które zwiększyły się z 18% poziomu niemieckiego w momencie wejścia do UE do 42% w roku 2023 (a po uwzględnieniu wyższych kosztów życia w Niemczech do 71%), wyczerpuje się stopniowo ogromna dotychczasowa przewaga konkurencyjna Polski, która pozwalała na korzystanie z dynamicznych efektów integracji. Co musi się zmienić w polskiej gospodarce, aby nadal skutecznie zmniejszała się luka dzieląca ją od zachodnich sąsiadów?

W warunkach burzliwego rozwoju technologicznego, który ma dziś miejsce (tzw. czwartej rewolucji przemysłowej), pierwszym i najważniejszym warunkiem zachowania wysokiej dynamiki rozwoju gospodarczego jest zdolność ludzi do absorpcji i akceptacji zmian. Wśród cech kapitału ludzkiego, ważnych dla rozwoju Polski, kluczowe miejsca zajmują zdolności do: stałego uczenia się, absorpcji technologii i adaptacji do zmian zachodzących na rynku, umiejętności zdobywania i weryfikowania informacji (odsiewania ważnych i prawdziwych od szumu informacyjnego), analizy i wyciągania syntetycznych wniosków, komunikacji i współpracy, a wreszcie zdolność do skutecznego przywództwa (jest to warunek kształtowania grupy liderów społecznych i gospodarczych, podzielających ambicję modernizacji i rozwoju kraju). Polska edukacja potrzebuje fundamentalnych, głębokich reform, aby sprostać tym wymogom.

Innymi aspektami rozwoju kapitału ludzkiego są demografia i zjawiska migracyjne. Spadek dzietności kobiet, który miał miejsce w ciągu minionych 30 lat, miał charakter zmiany kulturowej. Mądra polityka prorodzinna, nastawiona głównie na pomoc w łączeniu pracy zawodowej z posiadaniem potomstwa, może sytuację nieco poprawić. Nie zmienia to jednak faktu, że niezbędne jest też wypracowanie odpowiedniej strategii imigracyjnej, służącej zarówno skutecznej kontroli nad procesami migracyjnymi, jak i integracji imigrantów ze społeczeństwem polskim, a w samym kraju wzrostowi zrozumienia i akceptacji dla wielokulturowości.

Co równie ważne, do rozwoju i modernizacji Polski – a zwłaszcza do sfinansowania niezbędnego skoku technologicznego – potrzebny jest kapitał. Oparcie rozwoju w wysokim stopniu na kapitale obcym, choć wyobrażalne, rodzi ryzyko. W wyniku takiego rozwoju rosnąca część PKB transferowana jest za granicę

z zysków przedsiębiorstw, a wynikający z napływu kapitału deficyt obrotów bieżących oznacza, że krajowi może zagrażać niestabilność finansowa. Co więcej, inwestowany w Polsce zagraniczny kapitał może nie być zainteresowany długookresowym finansowaniem skoku technologicznego i innowacji, a raczej wykorzystaniem bieżących przewag konkurencyjnych. Nie oznacza to oczywiście, że Polska nie powinna zabiegać o zaawansowane technologicznie zagraniczne inwestycje. Jednak jeśli nasz kraj ma rzeczywiście doganiać liderów, niezbędne są do tego silne, ekspansywne firmy krajowe. Takie firmy nie powstaną w oparciu o kapitał zagraniczny ani o środki państwowych monopolistów. Potrzebny jest do tego polski, prywatny kapitał. A polski kapitał może wziąć się jedynie ze wzrostu krajowych oszczędności.

Kolejny problem to rola instytucji publicznych w rozwoju Polski. Nie ma wątpliwości, że przed instytucjami państwa stoją ogromne zadania. Ich obowiązkiem jest zapewnienie odpowiedniej edukacji, infrastruktury (w przyszłości prawdopodobnie najważniejsza będzie bezpieczna infrastruktura informatyczna), a także umiejętne połączenie rozwoju z ochroną środowiska. Poprzez właściwą politykę instytucje te muszą też stworzyć odpowiednie warunki dla stabilności gospodarki i wzrostu oszczędności (oczywiście pomocą byłoby tu przyjęcie euro) oraz postępu technologicznego i ekspansji prywatnych firm. Efektywność działania instytucji publicznych musi radykalnie wzrosnąć – zamiast armii urzędników potrzebne są instytucje mniejsze, sprawniejsze, wyposażone w niezbędne technologie. I zdolne nie tylko do działania bieżącego, ale również do strategicznego planowania i zarządzania w warunkach szybko zmieniającego się świata.

Jest wreszcie dziedzina, w której nikt nie zastąpi państwa. Do rozwoju potrzebne jest bezpieczeństwo – zarówno technologiczne i ekonomiczne, jak i militarne, polityczne i społeczne. Nie mam wątpliwości, że jedynym skutecznym działaniem w tym zakresie jest jak najsilniejsze zakotwiczenie Polski w strukturach jak najsilniej zjednoczonej Europy. Nie ma w Europie kraju, którego historia boleśniej pokazywałaby, że samotnie bezpieczeństwa nie da się sobie zapewnić.

Do skutecznego rozwoju Polski w perspektywie roku 2050 potrzebne jest jednak jeszcze jedno kluczowe zjawisko. Polacy – politycy, przedsiębiorcy, uczeni, zwykli ludzie z ulicy – powinni mieć w sobie dumę z tego, co się już udało zdziałać, wiarę, że da się dogonić najlepszych, oraz ambicję, aby tego dokonać. Tu główną rolę powinna odegrać edukacja, choć nie należy też lekceważyć roli narracji medialnej (w mediach tradycyjnych i internecie), a także polityki informacyjnej państwa.

Mówiąc krótko: nigdy w historii nie mieliśmy tak korzystnych warunków rozwoju, jak w ciągu dwóch

dekad członkostwa w UE i nigdy w historii nie zazналиśmy tak szybkiego i radykalnego awansu społeczno-gospodarczego, jak w tym okresie. Co oznacza, że dobrze wykorzystaliśmy historyczną szansę, która się pojawiła przed Polską, kiedy upadł mur dzielący Europę i podjęliśmy właściwą decyzję, wstępując 20 lat temu do Unii. Zadaniem na kolejne dwie dekady jest kontynuacja szybkiego rozwoju i dogonienie krajów zachodniej części kontynentu.

Bibliografia

20 lat członkostwa w Unii Europejskiej [2024], Komunikat z badań nr 43/2024, CBOS, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_043_24.PDF.

Baldwin R., Francois J., Portes R. [1997], *The costs and benefits of Eastern enlargement: The impact on the EU and Central Europe*, Economic Policy, 12(24).

Baza danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego [2024]: <https://www.imf.org/en/Publications/WEO/weo-database/2024/April>.

Dahlberg E. et al. [2020], *Legal obstacles in Member States to Single Market rules, publication for the committee on Internal Market and Consumer Protection*, Policy Department for Economic, Scientific and Quality of Life Policies, European Parliament, Luxembourg.

Dokument Komisji Europejskiej [2016]: https://ec.europa.eu/eurostat/documents/24987/6390465/Irish_GDP_communication.pdf.

Maddison A. [2001], *The World Economy: A Millennial Perspective*, OECD, Paris.

Orłowski W.M. [2010], *W pogoni za straconym czasem. Wzrost gospodarczy w Europie Środkowo-Wschodniej 1950–2030*, PWE, Warszawa.

Orłowski W.M (red.) [2021], *Gdzie naprawdę są konfitury? Najważniejsze gospodarcze korzyści członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Orłowski W.M. [2022], *Czy kraje Europy Środkowo-Wschodniej skorzystały na członkostwie w Unii Europejskiej?*, w: *Terytorialne efekty polityk Unii Europejskiej w Polsce*, G. Gorzelak (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 13–28.

Wielkie rozszerzenie. 20 lat członkostwa Europy Środkowej w UE [2024], Polski Instytut Ekonomiczny, <https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2024/04/Wielkie-rozszerzenie.-20-lat-czlonkostwa-Europy-Srodkowej-w-UE.pdf>.

Wpływ polityki spójności na rozwój społeczno-gospodarczy Polski i regionów w latach 2004–2019 [2020], Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, https://www.ewaluacja.gov.pl/media/98107/BRO-SZURA_PL_web_v2.pdf.